



Porządek nabożeństw

Dnia 30 października 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Stasiński. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. wojskowa Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 9 Msza św. szkolna z nauką Ks. Proboszcz. Godz. 10 Uroczysta suma z kazaniem Ks. Proboszcz. Godz. 15 30 Nab. Różańcowe Ks. Stasiński.

Dnia 1 listopada 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. u Sióstr Pas. Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. szkolna z nauką Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Godzina 15 30 Naboz. Różańcowe Ks. Bartyzel. Godz. 15 Procesja żałobna na cmentarz i nieszpory żałobne.

Ogłoszenia

Dzisiaj cały Kościół Katolicki obchodzi uroczystość Chrystusa Króla. Niech i parafia nasza najgodniej uczci Chrystusa Pana, niech serca nasze zostaną przepełnione miłością dla Zbawiciela naszego, a wola nasza niech najmocniej postanowi szerzyć Królestwo Boże.

We wtorek uroczystość Wszystkich Świętych. W dzień ten o godzinie 15 wyruszy procesja żałobna na cmentarz. Po procesji w kościełku św. Tomasza odprawione zostaną nieszpory żałobne.

W środę „Dzień Zaduszny”. Msze św. rozpoczną się o godz. 6.30 rano. Podczas mszy św. cichych będą czytane wypominki.

O godz. 8.30 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo za zmarłych z procesją naokoło kościoła.

O godz. 10 nabożeństwo za poległych żołnierzy Wojska Polskiego.

Pragnąc wszystkim udostępnić nabożeństwo z wigiljami za zmarłych od dn. 5 do 12 listopada odprawiać się codziennie będzie nabożeństwo katafalkowe za zmarłych. Zapisywać na nabożeństwo można w kancelarii parafialnej. Na wypominki przyjmuje także kancelaria.

Dn. 3 listopada godz. 7 wieczorem godzina Święta.

Dnia 4 listopada jako w pierwszy piątek miesiąca o godz. 8 rano nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem odprawi Ks. Proboszcz.

Dnia 4 listopada o godz. 19 zebranie zastępu Kobiet Katolickich na Małobądzu.

Dnia 8 listopada o godz. 16.45 zebranie Kierownictwa Zarządu Kobiet Katolickich.

Ks. Proboszcz.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Bernard Mrucek z Wiktorią Wartakówną, Mieczysław Derela z Leokadią Kordjacyńską, Józef Kullński z Józefa Kurp, Władysław Pytel z Ireną Felisówną, Czesław Sobczyk z Natalią Gęborską.

Związek małżeński zawarł.

Antoni Królikowski z Janiną Jasiówka, Mieczysław Bazylewicz z Heleną Trzcionkówną, Stanisław Staniec z Wandą Kowalczykówną, Stanisław Zemła z Zofią Dudkówną, Bolesław Grzegorski z Matyldą Kulówną, Józef Godos z Marianną Szydłowską, Bolesław Kurek z Heleną Kubiakówną, Władysław Sadyń z Zofią Solarzówną, Bolesław Majcherkiewicz z Janiną Strachówną, Aleksander Godecki z Alfredą Kulajówną, Marian Szymanowski z Natalią Legawcówną, Stanisław Rybak z Julianną Skalską.

Szczęść Boże.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Lesław Kacuga, Wiesława Toll, Irena i Adam Rajkowscy, Edward i Jerzy Traczyńscy, Stanisław Kozak, Ryszard Olszewski, Krystyna Czyż, Lucyna Widór, Franciszek Kuterak.

Odeszli do wieczności.

Śp. Józef Krupnik l. 54, Adam Baran l. 29, Józef Waluga l. 64, Stanisław Szperlich l. 18, Julianna Grzesik l. 59, Wacława Gdesz 6 mies., Regina Kozub 5 mies.

Wieczne odpoczywanie.

„Przyjdź Królestwo Twoje“.

1938 lat mija jak przyszedł na świat Bóg Człowiek, aby ogłosić całej ludności „Ewangelię“ miłości i przebaczenia, aby szukać tego co zginęło, aby wszystkie dusze ludzkie napełnić radością przekonania, że dla wszystkich otwarte jest niebo, że ojcem wszystkich ludzi jest Bóg. Przyszedł Zbawiciel, aby ogłosić nowe prawo miłości: „Przykazanie nowe daję Wam, abyście się społecznie miłowali“, „Potem poznają Was, żeście uczniami moimi, jeżeli wzajemnie miłować się będziecie“.

Przyszedł Chrystus Pan, aby nastało Królestwo Boże na ziemi. Dzisiaj w szczególniejszy sposób mamy uczcić Chrystusa Króla, ale

nie tylko wargami, ale sercami czyniami swojemi.

Niech największe przykazanie „miłości Boga nadewszystko, a bliźniego swego jak siebie samego“ stanie się podstawą wszystkich poczynań naszych. Niech ojciec i matka każdej rodziny będą świętym przykładem dla dzieci swoich. Niech skłóceni podadzą sobie dłonie pojednania, niech krzywdziciele naprawią krzywdy, niech skrzywdzeni przebaczą wrogom swoim, niech możni tego świata będą miłośnikami dla ubogich braci swoich, niech ubodzy nie przeklinają, złorzeczą i zawiszczą bogatym, niech każdy spełnia najdokładniej obowiązki swoje, choćby to przychodziło z cierpie-

niem i bólew serca. Każda praca jest piękna i szlachetna, jeżeli ją spełniać będziecie w imię Boże i dla chwały Bożej.

Radośnie dzisiaj biją dzwony w świątyniach naszych. Wołają do Boga Wszchemocnego, aby nastąpiło Królestwo Boże, wołajmy i my całym sercem naszym „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi“.

Ks. Proboszcz.

chowano. Za życia mało kogo dopuszczano przed jego oblicze. Jednak do niego przedarłam się, nie pytając stróża w bramie jego pałacu, nie zważając na licznych lekarzy, co go na rękach trzymali. Jestem bezczelna, bo nie mam *czoła*. Pcham się wszędzie w pałace i lepianki, do szkół i szpitali, przerywam karnawałowe bale i uczyt rodzinne, gry w karty i rozpustne zabawy.

— Widzisz tutaj groby i groby. Zanim się w nich znaleźli, stroili swoje ciało w miękkie i kosztowne szaty, wonne perfumy dyskretnie roznosiły wokół zapach. Ale ja nie mam *nosa*, więc nie czuję ani przykrej ani miłej woni.

— Pan mój nazwał mię złodziejem. I słusznie. Oto odzieram swoje ofiary ze wszystkiego co im było przydatne i kosztowne, drogie i miłe, od ciała, które pieścił, od osoby, z którą może grzeszył, od pieniędzy, które zarabiał na łamaniu świąt, od urzędów i stanowisk, od biur i warsztatów pracy, od męża lub żony, której wierności nie dochował, od przyjaciół, których może często gorszył, od domów rozpusty i grzesznych schadzek, od języka, którym bluźnił, kłął, kłócił, wygadywał na Bogu ducha winnych, od rąk, splamionych cudzą krzywdą, od nóg tak leniwych do kościola, a skorych do zabawy.

— Pamiętaj na mnie — woła ten niezwykły kaznodzieja — a na wieki nie zgrzeszysz. Jam jest najlepszym lekarzem, aby cię wyleczyć z choroby grzechu. Chodź człowieku pyszny i popatrz, co ci zostawię. Oto kilka desek i trochę dołu. Chodź rozpustniku i zobacz co jest ciało, czem są zmysły? Pastwa robactwa i nie więcej. Przyjdź skąpcze i naucz się, że weźmiesz tylko trochę gałganeków, a to coś nagromadził, czyje będzie?..

Dosyć mówco. Zamknij już swoje usta. Wiem że twoja mowa nie ludzi. Zamilknij już.

— Ja nie mam ust — odpowiada śmierć. Ja zawsze przemawiać będę z tej ambony - cmentarza. Mogą niedowiarkowie i prześladowcy zburzyć ambony kościelne, wymordować kapłanów, mogą zabronić ludziom modlić się do Boga, mogą podnosić w nienawiści swoje zacisnięte pięści w niebo — ale pozostaną ja, ja śmierć, o której powiedział Duch Święty: „Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd”. Nie tyle należy się mnie lękać, ale

tęgo, co po mnie nastąpi, *sądu Bożego*.

Tak, to jest najważniejsze dla nas, co nas spotka po śmierci.

Opuszczając bramy cmentarne pomyślmy o tem.

Iksstasin.

Kalendarzyk K. S. Młodzieży.

W niedzielę 30 października o godz. 15 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich druhen.

Dzisiaj o godz. 9.30 zbiórka druhow i druhen w domku paraf. w celu wzięcia udziału w pochodzie ku czci Chrystusa - Króla.

Druhowie na swoje święto parafialne urządzają akademię ku czci św. Stanisława Kostki. Podczas akademii zostanie odegrana sztuka sceniczna pod tytułem: „Będzinianin profesorem uniwersytetu”. Wszyscy czytelnicy Ż. P. z wielkim zainteresowaniem śledzą opisy o przeszłości Będzina. Otóż w czasie przedstawienia będziemy mieli możliwość ujżenia i usłyszenia odcinka z życia dawnego Będzina. Rzecz dzieje się bowiem w dawnym Będzinie w domu zamożnego patrycjusza, który wykształcił syna na doktora i profesora uniwersytetu. Przedstawienie odbędzie się 20 listopada.

Zebrania

Dzisiaj po nabożeństwie Różańcowym odbędzie się zebranie organizacyjne Straży Honorowej. Wszyscy członkowie już zadisani winni przyjść obowiązkowo. Wszystkich innych zapraszamy.

W niedzielę 6 listopada zebranie Żywego Różańca po niesporach.

Pocieszyciel w cierpieniu

W wojennym lazarecie leżał żołnierz z odjętą nogą. Od czasu operacji nie mógł ani minuty zasnąć z powodu wielkich boleści. Nikt go jednak nie widział, aby narzekał.

Kiedy go się zapytano, jak on może tak cierpliwie znosić boleści od czterech tygodni, wyciągnął ów żołnierz różaniec spod pościeli i rzekł.

— To jest mój przyjaciel w cierpieniu...

Głos cmentarza.

W popołudniowych godzinach dnia Wszystkich Świętych minie my hałaśliwe ulice i skierujemy swe kroki na cmentarz, aby odwiedzić naszych najbliższych zmarłych spoczywających w mieście umarłych. Każdy kto stanie na ziemi cmentarnej, popatrzy na zarosłą mogiłę kryjącą doczesne szczątki tak drogiej za życia osoby, doznaje wstrząsającego wrażenia. Wrażenie to określiłbym jako rzeczywistą rzeczywistość. Tutaj nie ma ułudy ani kłamstwa. Człowiek chce i lubi być okłamywanym. Nie szuka i nie kocha prawdy. Tak jest w wirze życia codziennego. Ale tutaj, pośród mogił, jest inaczej.

Cmentarz staje się jakby wielką mównicą, amboną. A z tej ogromnej ambony przemawia — *śmierć*.

Malarze śmierć malują bez oczu, uszy, języka, czoła i nosa. I taki oto kaznodzieja — śmierć o suchych kościach staje przed nami żywym i orzemasz do nas. Mowa zaś ta jest prosta, krótka, jasna i zrozumiała. Chodząc wśród mogił słyszysz wyraźnie mowę tego niezwykłego mówcy: — Oto patrz, tutaj leży prosty robotnik i dyrektor, doktor i ksiądz, bogacz i ubogi. Zabieram wszystkich i nie *patrz* na to kim kto jest.

— Widzisz tam grób pokryty białym kwieciami. To grób ukochanego dziecka. Matka jego targała włosy, ojciec łkał z bólu. Cóż, kiedy ja nie mam *uszu*. Nie słyszę.

— Tutaj dostrzegasz grób zmarłego, który się śmierci wcale a wcale nie spodziewał. Tak, bo nie mam *języka*. Nie ostrzegam nikogo naprzód. Przychodzę jak złodziej. Wchodzę przez zamknięte drzwi.

— Tam z daleka widzisz wspinały pomnik. Jaśnie pana tam po-